

Artykuły o Kościele

W „Wyznaniu augsburskim”, odczytanym 25 czerwca 1530 roku na sejmie w Augsburgu, nie mogło zabraknąć artykułów, które mówią o Kościele, ponieważ ks. Marcin Luter, a za nim inni wittenberscy reformatorzy, postrzegali Kościół inaczej, aniżeli Kościół rzymski w XVI wieku. Różnice w rozumieniu Kościoła były dość znaczne i nie można było je skwitować milczeniem, tym bardziej, że teolodzy papiescy stale podnosili kwestie eklezjologiczne, aby odmówić Kościołom Reformacji racji bytu. Reformacyjnemu rozumieniu Kościoła, jego istoty i wynikającej z niej wniosków, Filip Melancthon poświęcił dwa artykuły, a mianowicie artykuł VII („O Kościele”) i VIII („Czym jest Kościół?”).

Artykuł „O Kościele” brzmi następująco:

📖 „Kościół nasz ucza, że jeden święty Kościół trwać będzie po wszystkie czasy. Kościół zaś jest zgromadzeniem świętych, w którym się wiernie naucza ewangelii i należycie udziela sakramentów. Dla prawdziwej tedy jedności Kościoła wystarczy zgodność w nauce ewangelii i udzielaniu sakramentów. Nie jest to konieczne, aby wszędzie były jednakowe tradycje ludzkie albo obrzędy czy ceremonie ustanowione przez ludzi, wedle słów Pawła: „Jedna wiara, jeden chrzest, jeden Bóg i Ojciec wszystkich”,

zaś „Czym jest Kościół?”:

📖 „Chociaż Kościół jest właściwie zgromadzeniem świętych i szczerze wierzących, to jednak, ponieważ w tym życiu wielu obłudników i złych ludzi jest pomieszanych z godnymi, przeto można przystępować do sakramentów, których udzielają niegodni, według słów Chrystusowych: «Na mównicy Mojżeszowej zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze» itd. Sakramenty zaś i Słowo są skuteczne ze względu na ustanowienie i nakaz Chrystusowy, choćby ich niegodni udzielali. Kościoły nasze potępiają donatystów i im podobnych, którzy przeczyli temu, że niegodni mogą pełnić służbę w Kościele, i sądzili, że służba niegodnych jest nieużyteczna i nieskuteczna”.

Aby dobrze zrozumieć prezentowaną przez autora „Wyznania augsburskiego” definicję Kościoła, należy najpierw sięgnąć do Biblii i przedstawić biblijną teologię ludu Bożego. Nie wystarczy dokonać – oczywiście w skrócie – prezentacji nowotestamentowej eklezjologii, ale należy także powiedzieć, czym był Izrael, jako lud według ksiąg starego (pierwszego) przymierza, ponieważ nowotestamentowa nauka o Kościele, ma związek ze starotestamentową teologią ludu Bożego i jest nie tylko wynikiem ewolucji starotestamentowej myśli, ale jest przede wszystkim interpretacją starotestamentowej teologii ludu Bożego w świetle nowotestamentowej chrystologii.

1. Izrael i Kościół w Biblii

1.1. Lud starego przymierza (Starego Testamentu)

Z ideą Izraela jako ludu Bożego, genetycznie związana jest prawda o wyborze Izraela i o łaskawym przymierzu Boga z Abrahamem i jego potomkami. Myśl o wyborze Izraela przez Boga, tak głęboko była osadzona w religijnej świadomości potomków Jakuba, że tylko konkretne Boże działanie w historii, mogło być podstawą wiary i przekonania o szczególnym wyborze i posłannictwie Izraela. Wiara ta nieustannie pogłębianą i ugruntowywaną poprzez zbawcze wydarzenia w dziejach Izraela oraz prorockie zwiastowanie, będące ciągłą, dynamiczną reinterpretacją określonych aktów Bożego objawienia, pozwoliła przetrwać wśród kataklizmów dziejowych, klęsk i doświadczeń, narodowi niewiele znaczącemu w politycznej historii starożytnego świata Semitów. Starotestamentowy dogmat: *Izrael jest własnością JAHWE*, odegrał bardzo ważną rolę w historii potomków Jakuba oraz w dziejach Bożego samoobjawienia.

Izrael wyłączną własnością JAHWE.

Stosunek między Bogiem a ludem, powstał poprzez uprzedni akt Boży, mianowicie wybór Izraela, który ugruntowany jest w Bożej miłości (5 Mż 4,37 i inne) i został obiecany nieodwołalnie w przysiędze złożonej przez Boga patriarchom, a więc Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi (5 Mż 6,10 itd.). Przymierze zostało więc zawarte i Izrael otrzymał ziemię nie ze względu na własne zdolności i zasługi, sprawiedliwość i świętość, lecz w wyniku Bożego postanowienia i Bożej obietnicy: „Nie przez wzgląd na twoją sprawiedliwość i prawość twego serca idziesz, aby wziąć ich ziemię w posiadanie, lecz z powodu niegodziwości tych narodów wypędza je JAHWE, Bóg twój, przed tobą i aby dotrzymać słowa, które Pan dał pod przysięgą twoim ojcom, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi” (5 Mż 9,5; por. 8,17).

Istotnym elementem teologii Starego Testamentu jest teologia przymierza. Starotestamentowy dogmat, że JAHWE jest Bogiem Izraela, a Izrael ludem JAHWE, oparty jest na przekonaniu, że Bóg zawarł z Izraelem łaskawe przymierze. Świadomość szczególnego związku ludu izraelskiego z Bogiem, była oparta na historycznym doświadczeniu Izraela, na przekonaniu, że Bóg wielokrotnie interweniował zbawczo w życiu narodu od samego początku, od czasów ojców narodu, poprzez wszystkie pokolenia. Zbawcze interwencje były przypieczętowane zawarciem przymierzy, a mianowicie z Abrahamem, którego Bóg powołał z Charanu i ludem izraelskim, który pod wodzą Mojżesza wędrował przez pustynię z ziemi niewoli do Ziemi Obiecanej. Świadomość wyboru Izraela przez Boga i zawarcia przymierza, kształtowała wiarę potomków Jakuba i pozwalała im przetrwać wszystkie katastrofy dziejowe i w każdej sytuacji oczekiwać pomocy ‘ramienia Pana’.

Przymierze Boga z Izraelem.

Bóg zawierając przymierze z Izraelem, zobowiązał swój lud do słuchania Jego głosu oraz przestrzegania przymierza. Słuchać i przestrzegać – to znaczy tyle, co być wiernym Bogu. Bóg ogłaszając swoją wolę, powiedział: „Będziecie moją szczególną własnością, królestwem kapłańskim oraz narodem świętym”.

Stary Testament na określenie społeczności ludu wybranego, świętego ludu JAHWE posiada dwa wyrażenia *qāhāl* oraz *‘ēdāh*. Słowo *qāhāl* w Starym Testamencie posiada treść wybitnie sakralną. Oznacza głównie konkretne zgromadzenie liturgiczne, ale też całego Izraela, zaopatrzonego w wieczne Boże obietnice i gwarancje łaskawej opieki.

1.2. Kościół Boży w Nowym Testamencie

Ekwiwalentem terminu ‘kościół’ jest greckie słowo *ἐκκλησία* (*ekklesia*), które pochodzi od czasownika *ἐκκαλεῖν* (*ekkalein*) – ‘zwoływać’, ‘wzywać’. U Greków oznaczało ono zebranie, zgromadzenie ludowe o charakterze społeczno-politycznym. Słowo *ekklesia* otrzymało treść religijną na kartach *Septuaginty*, a więc greckiego przekładu Biblii hebrajskiej. Jej tłumacze bowiem w III i II wieku przed Chr. słowo *qāhāl*, oznaczające społeczność ludu wybranego Starego Testamentu, oddali przez greckie słowo *ekklesia*. I tak rozumienie ludu Bożego jako społeczności ludu wybranego, szczególnej własności Boga, przeszło na nowotestamentowe rozumienie Kościoła, jako społeczności wierzących w Chrystusa.

Znaczenie słowa
ἐκκλησία.

Ze słowem *ekklesia* (‘kościół’) spotykamy się w Nowym Testamencie wielokrotnie, najczęściej jednak w listach apostoła Pawła. Apostoł Paweł nie zajął się w swoich listach systematycznym wykładem osobistych poglądów na temat Kościoła. Kościół, jako społeczność ludzi wierzących w Jezusa Chrystusa, nie był przedmiotem jego refleksji, celem której byłby pogłębiony teologicznie wykład na temat Kościoła, lecz misyjne działanie, do którego był powołany przez Pana Jezusa Chrystusa.

Wypowiedzi apostoła Pawła na temat Kościoła, są wyrazem troski Wielkiego Apostoła o duchowy stan społeczności wierzących, o ich świętość, przywiązanie do Chrystusa, życie w Chrystusie, naśladowanie Boga. Skierowane do lokalnych społeczności kościelnych napomnienia, mają związek z ich problemami, nierzadko z wypaczeniami w wierze oraz życiem odbiegającym od etycznych wymagań apostołskiego chrześcijaństwa. Jednak w listach apostoła Pawła jest dosyć wypowiedzi, dotyczących pewnych aspektów Kościoła, aby możliwa była refleksja na temat eklezjologii Wielkiego Apostoła, a także próba nakreślenia Pawłowej wizji Kościoła, przedmiotu jego nieustannej troski i zabiegów o wzrost i posłuszeństwo Chrystusowi tych, którzy uwierzyli.

Kościół, jako społeczność wierzących w Jezusa Chrystusa przez Wielkiego Apostoła nazywany jest Kościołem Bożym, lub Kościołem Chrystusa. Zarówno termin Kościół Boży, jak i Kościół Chrystusa, związany jest z przekonaniem pierwszych chrześcijan, że są oni ludem czasów ostatecznych. Termin Kościół Boży nawiązuje do judaistycznych przekonań, że Bóg u końca dni powoła sobie lud, który będzie Mu służył wiernie, termin Kościół Chrystusowy zaś jest niewątpliwie pochodzenia chrześcijańskiego i wyraża przekonanie, że tym ludem czasów ostatecznych jest społeczność wierzących w Jezusa Chrystusa.

Pierwotnie Kościołem nazywano konkretne zgromadzenie wiernych wokół głoszonej Ewangelii i Wieczerzy Pańskiej. Nieco później Kościołem nazywano wierzących w Chrystusa na konkretnym miejscu, a więc lokalną społeczność wierzących (np. Kościół w Koryncie, Kościół w Efezie itd). Ostatecznie ukształtowała się idea uniwersalnego Kościoła, z którą spotykamy się w *Liście do Kolosan* i w *Liście do Efezjan*.

Kościół jako zgromadzenie liturgiczne, społeczność wierzących na danym miejscu, jako społeczność uniwersalna.

Fundamentem i głową Kościoła jest Chrystus. Wokół Chrystusa gromadzi się lud Nowego Testamentu. I chociaż już w czasach apostoła Pawła ukształtowała się w Kościołach służba głoszenia Ewangelii i udzielania Chrztu i Wieczerzy Pańskiej, to jednak nie ona decydowała o istocie Kościoła Bożego ani z definicji Kościoła nie stanowiła Kościoła, ani nie była widzialną reprezentacją Kościoła. Kościołem według Nowego Testamentu są wierzący w Chrystusa, zebrani na liturgicznym zgromadzeniu; Kościołem są wierzący w Chrystusa na konkretnym miejscu; Kościołem jest ogół wszystkich chrześcijan na całym świecie. Takie rozumienie Kościoła, znajduje się u podstawy reformacyjnej nauki o Kościele.

Chrystus jedynym fundamentem i głową Kościoła.

2. Reformacyjna nauka o Kościele

2.1. Reformacyjna definicja Kościoła

Specyfika ujęcia istoty Kościoła w teologii luterańskiej, uwidoczniła się już w samej definicji Kościoła. Reformatorzy – zgodnie z „*Apostolskim wyznaniem wiary*” – uwypuklając duchowy charakter Kościoła, określili go jako społeczność (*communio*) lub zgromadzenie (*congregatio*) ludzi prawdziwie wierzących, świętych, prowadzonych przez Ducha Świętego, żyjących w Chrystusie i dla Chrystusa. Filip Melancton w „*Wyznaniu augsburskim*” pisze:

Definicja Kościoła.

„Kościół nasz uczy, że jeden święty Kościół trwać będzie po wszystkie czasy. Kościół zaś jest zgromadzeniem świętych (*congregatio sanctorum*), w których się wiernie naucza Ewangelii i należycie udziela sakramentów”.

W „*Obronie wyznania augsburskiego*” zaś czytamy:

📖 „Kościół to nie zewnętrzna, zorganizowana instytucja pewnych ludów, lecz raczej ludzie rozproszeni po całym świecie, którzy zgodni są co do Ewangelii i mają tego samego Chrystusa i tego samego Ducha Świętego, i te same sakramenty, niezależnie od tego, czy mają te same ludzkie tradycje, czy odrębne” (por. Ef 2,11-22; 4,4-6). Tu Melancton każe myśleć o definicji Kościoła z końca średniowiecza, że Kościół stanowią: papież i biskupi. Taka definicja akcentuje widzialność Kościoła i pomija jego duchowy charakter.

Według teologów papieskich czasów Reformacji, Kościół – co prawda – jest „*communio sanctorum*”, społecznością świętych, jednak teologia scholastyczna mocno wypaczyła biblijne rozumienie Kościoła, jako społeczności ludzi wierzących. Tak np. według Tomasza z Akwinu „*communio sanctorum*” oznacza z jednej strony udział w dobrach zbawienia z drugiej zaś społeczność ze świętymi i udział w ich zasługach. W średniowiecznym rozumieniu „*communio sanctorum*” mocno uwydatniona została myśl o społeczności i łączności Kościoła wojującego z triumfującym, a więc możliwość korzystania przez żywych ze skarbcza dobrych uczynków.

Pogląd ten uwypukla uniwersalność Kościoła i jego hierarchiczność, ale nie bierze on pod uwagę życia duchowego Kościoła, polegającej na społeczności wiary i miłości każdej grupy ludzi wierzących w Chrystusa, skupionej wokół Ewangelii, co nie znaczy, że życia tego brakowało. Reformatorom chodziło o definicję i jej zgodność z nauką Nowego Testamentu na temat Kościoła.

Ks. Marcin Luter, występujący w „*Apostolicum*” termin *'communio sanctorum'* (społeczność świętych), pojmował jako objaśnienie słów: „Wierzę... w święty Kościół powszechny”, a nie jako kolejny artykuł wiary. Luter używał terminu *communio sanctorum*, znajdującym się w „*Apostolskim wyznaniu wiary*”, jednak jego średniowieczną interpretację zastąpił własną.

2.2. Kościół wewnętrzny i zewnętrzny

Jeśli wyznajemy: „**Wierzę** [podkr. wł.] w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, społeczność świętych”, to Kościół jest przedmiotem wiary. Luter pisał:

📖 „Wierzę, że na ziemi istnieje święta gromadka ludzi i zbór prawdziwie świętych, którego jedyną głową jest Chrystus; zgromadzony przez Ducha Świętego, trwa on w jednej wierze, myśli i przekonaniu, obdarzony różnymi darami, lecz zgodny w miłości, bez podziałów i rozdarcia”.

Jeśli Kościół jest prawdziwą społecznością wierzących, której głową jest Chrystus, to On sam i Jego prawdziwi członkowie znajdują się w ukryciu. *Abscondita ecclesia est* – pisał wittenberski

Reformator. Ale wiara chrześcijańska powinna się manifestować przez nienagane życie, naśladowanie Chrystusa i służbę miłości, jednak jedynie Bóg może orzekać o jej prawdziwości. Należy jednak być świadomym tego, że obok prawdziwie

Kościół przedmiotem wiary. Kościół wewnętrzny i Kościół zewnętrzny.

wierzących w Chrystusa w Kościele, których liczbę zna Bóg, znajdują się i żyją także ludzie nie wierzący prawdziwie, letni, obojętni. Stanowią oni wraz z prawdziwie wierzącymi Kościół zewnętrzny, widzialny. Podział i granice między jednymi i drugimi widzi jedynie Bóg, który objawiony zostanie u końca dni tego świata.

Prawdziwy Kościół, jako społeczność wierzących, uzewnętrznia się w działaniu i w służbie. Podobnie jak wiara jego członków pozostaje w ukryciu i jedynie Bóg wie, którzy członkowie Kościoła empirycznego, zewnętrznego, są prawdziwie wierzący i stanowią Kościół wewnętrzny, tak też wewnętrzny Kościół jest ukryty. Jednak prawdziwy Kościół nie egzystuje poza światem, lecz tkwi w konkretnej rzeczywistości historycznej, a jego obecność w świecie zaznacza się w różnorodny sposób. Dostrzegalne są pewne znamiona Kościoła wewnętrznego, niewidzialnego. Chrystus ujawnia swoją obecność przez Ewangelię i sakramenty. Podobnie Kościół ujawnia swoją obecność w świecie. Dostrzegalnymi znakami obecności Kościoła (*notitia ecclesiae*) w świecie, są przede wszystkim Słowo Boże i sakramenty (Chrzest i Wieczerza Pańska), a także służba zwiastowania Ewangelii i udzielania sakramentów, modlitwa, a także służba miłości. Kościół jest wszędzie tam, gdzie wiernie i czysto jest zwiastowana Ewangelia Jezusa Chrystusa i gdzie zgodnie z poleceniem Chrystusa są udzielane sakramenty. Kościół powstał i żyje ze Słowa Bożego. Przez Słowo Boże Kościół został powołany do życia i o jego istocie oraz kształcie decyduje jedynie Ewangelia. Dana społeczność jest tylko wtedy Kościołem, gdy trwa w Ewangelii Jezusa i w Jezusie Chrystusie. Kościół musi być przeto Kościołem Ewangelii i sakramentów, ustanowionych przez Chrystusa (Dz 2, 42; 20,7). A więc Kościół nie jest zwykłą społecznością ludzi, jak jakieś królestwo, republika czy państwo, ale społecznością skupioną wokół Ewangelii i sakramentów. Filip Melanchton pisze o tym bardzo zwięźle:

Kościół w świecie.

„Kościół nasz uczy, że jeden święty Kościół trwać będzie po wszystkie czasy. Kościół zaś jest zgromadzeniem świętych (*congregatio sanctorum*), w których się wiernie naucza Ewangelii i należycie udziela sakramentów”.

Luter, uznając w Kościele za najwyższy autorytet Słowo Boże, nie zawahał się przyjąć starochrześcijańskiej tradycji kościelnej, oczywiście tej, która zgodna była ze Słowem Bożym, jako w pewnym stopniu widzialnego wyrazu łączności Kościoła ewangelickiego z Kościołem apostołskim. We wszystkich okresach istnienia Kościoła chrześcijańskiego na ziemi, Chrystus – pisał Luter – miał społeczność prawdziwie wierzących, a mianowicie w czasach apostołskich, ojców Kościoła i pod papieżem. I będzie ona istniała aż do końca świata.

luteranizm nie odrzuca zewnętrznej, widzialnej postaci Kościoła chrześcijańskiego. O istocie Kościoła jednak nie decyduje hierarchicznie zbudowana organizacja, lecz Słowo Boże, które tworzy prawdziwą społeczność świętych. Kościół ze-

wewnętrzny, widzialny, obejmuje Kościół wewnętrzny, niewidzialny, żywych członków, których liczba znana jest tylko Bogu (Mt 13,24-30).

2.3. Powszechność Kościoła

Akcentowanie duchowego charakteru Kościoła, miało wpływ w dogmatyce ewangelickiej na specyficzne ujęcie zagadnienia jego powszechności. Mimo wielości Kościołów wyznaniowych, istnieje tylko jeden, święty, apostołski Kościół chrześcijański, który nie ogranicza się do żadnego widzialnego Kościoła czy społeczności religijnej, lecz wykracza poza ich ramy, do Chrystusa bowiem należą wszyscy prawdziwie wierzący, niezależnie od przynależności wyznaniowej i rasowej, i oni stanowią Kościół powszechny (katolicki), przedmiot wiary. Luter nie ogranicza powszechności, katolickości Kościoła do Kościoła rzymskiego, na czele którego stoi papież. Jedność Kościoła jest natury duchowej. Jeden, duchowy, Kościół chrześcijański posiada jedną, duchową, niewidzialną Głowę, a jest nią Jezus Chrystus. Chrystus jest jeden, dlatego jest tylko jeden Kościół, obejmujący wszystkich wierzących na każdym miejscu i czasie. Chrystus jest jeden i nie może być podzielony, przeto nie może być podzielone ciało Chrystusowe, a więc Kościół. Kościół nie potrzebuje głowy widzialnej. Widzialna głowa Kościoła nie decyduje o jedności Kościoła (1 Kor 8,6; Ef 1, 22; 2,18.20; 4,4.5). Fundamentem jedności wszystkich wierzących na całym świecie jest Chrystus, a czynnikiem spajającym Kościół jest Duch Święty. W „Wyznaniu augsburskim” czytamy:

**Katolickość Kościoła,
czyli powszechność
Kościoła.**

„Dla prawdziwej jedności Kościoła wystarczy zgodność w nauce Ewangelii i w udzielaniu sakramentów. Nie jest konieczne, aby wszędzie były jednakowe tradycje ludzkie albo obrzędy, czy ceremonie ustanowione przez ludzi”.

Ustrój i zwyczaje kościelne nie decydują o jedności Kościoła. Nie oznacza to, że w Kościołach ewangelickich tolerowało się i toleruje brak kościelnej dyscypliny oraz brak jedności wiary. Bóg jest Bogiem porządku. Wszystkich członków Kościoła obowiązuje harmonijna współpraca i służba na chwałę Chrystusa, Pana Kościoła (Dz 6,1-7; 1 Kor 14,40). Natomiast nie powinno się tolerować podziałów, wynikających z różnorodności form pobożności, osądzania bliźnich, bo sąd należy do Boga.

W „Wyznaniu augsburskim” Filip Melancton przed definicją Kościoła, jednoznacznie stwierdza, że jest tylko jeden Kościół, jako społeczność świętych. Mając na myśli prawdziwy Kościół, społeczność wierzących na całym świecie, liczbę których zna jedynie Bóg, trwać będzie przez całą doczesność:

„Kościół nasz uczy, że **jeden święty Kościół trwać będzie po wszystkie czasy**. Kościół zaś jest zgromadzeniem świętych, w którym się wiernie naucza Ewangelii i należycie udziela sakramentów”.

Widzialne struktury kościelne mogą się zmieniać, tradycje przemijać i tworzyć się nowe, to jednak Kościół, jako społeczność prawdziwie wierzących, prowadzony przez Ducha Świętego będzie trwał do końca dni. Ten Kościół jest ukryty.

Według ks. Marcina Lutra, Kościół jest przedmiotem wiary, „Wierzę, że na ziemi istnieje święta gromadka ludzi i zbór prawdziwie wierzących” – pisał Ojciec Reformacji. Bo jeśli Kościół chrześcijański jest prawdziwą społecznością wierzących, której Głową stanowi Chrystus, to Kościół i jego prawdziwi członkowie znajdują się w ukryciu. „*Abscondita est ecclesia, latent sancti*”. Wiara w życiu chrześcijan powinna się uzewnętrzniać poprzez nienaganne życie, naśladowanie Chrystusa i służbę miłości, ale jeśli się weźmie pod uwagę możliwość nieszczerego postępowania, to stwierdzić trzeba, że jedynie Bóg może orzec o jej prawdziwości. Kościół jako społeczność wierzących, uzewnętrzniająca się również w działaniu i służbie, podobnie jak wiara jego członków, pozostaje w ukryciu i jedynie Bóg wie, którzy członkowie Kościoła są prawdziwie wierzący i rzeczywiście stanowią ciało Chrystusowe, a którzy – chociaż są w Kościele widzialnym – do niewidzialnego nie należą.

2.4. Znaki rozpoznawalności prawdziwego Kościoła

Chociaż Kościół chrześcijański jest przedmiotem wiary, to jednak nie egzystuje on poza światem, ale tkwi w konkretnej rzeczywistości historycznej, a jego działalność uzewnętrznia się w świecie. Dostrzegalne są pewne znaki rozpoznawalności Kościoła. Luter dlatego pisze o Kościele wewnętrznym i Kościele zewnętrznym. (Pojęcia Kościół niewidzialny i widzialny pojawiają się w teologii luterańskiej znacznie później. Terminy te zapożyczone zostały z teologii Kościoła reformowanego).

Znaki rozpoznawalności Kościoła.

Myśli na temat niewidzialności Kościoła, zawarł Luter przede wszystkim w piśmie pt.: „*Ad librum eximium Magistri, Magistri Ambrosii catharini, defensoris Silvestri Prieratis accerrimi, responsio*”. Kościół jest ciałem Jezusa Chrystusa. Chrześcijaństwo zbudowane jest na opoce, którą jest Chrystus Pan. Kościół musi więc być tej samej natury, co opoka, na której jest zbudowany. Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały istnieje w świecie wraz ze swymi uczniami w sposób niewidzialny, tak też i Kościół jako społeczność prawdziwie wierzących w Jezusa Chrystusa, stanowiąc Jego ciało, jest w istocie niewidzialny. Fundament i sam gmach Kościoła, muszą być tej samej natury i jednego rodzaju. Fundament, którym jest Chrystus Pan, jest niewidzialny, duchowy i możliwy do przyjęcia jedynie w wierze, dlatego i Kościół, który składa się z żywych kamieni, musi być niewidzialny i duchowy. Chrystus jednak manifestuje swoją zbawczą obecność w świecie. Podobnie czyni to Kościół, gdyż Kościół jako ciało Chrystusowe, jako społecz-

ność prawdziwie wierzących nie jest ideą, ale rzeczywistością w świecie i historii, społecznością ludzi żywych.

Chrystus Pan ujawnia swoją obecność w świecie przez Słowo, Słowo zwiastowane i Słowo widzialne, to jest przez sakramenty. Podobnie uzewnętrznia się także Kościół Chrystusowy. Luter pisze:

„Dostrzegalnymi znamionami obecności Kościoła w świecie są: Chrzest, Sakrament (Wieczerza Pańska) i Ewangelia, a nie Rzym lub to czy inne miejsce, tam bowiem, gdzie jest Chrzest i Ewangelia, tam są święci, i niechaj nikt w to nie wątpi, chociażby były to tylko dzieci w kolebkach. Rzym i władza papieska nie czyni chrześcijan, jak to czyni Chrzest i Ewangelia”.

W traktacie „*Von den Konzilien und Kirche*” z roku 1537 Luter, obok zwiastowania Ewangelii w sposób czysty i nieskażony, udzielania Chrztu i Wieczerzy Pańskiej zgodnie z nakazem Jezusa Chrystusa, wylicza jeszcze inne znamiona Kościoła, poprzez które uzewnętrznia się on w świecie, a mianowicie: wzajemne odpuszczanie grzechów (władza kluczy), powoływanie sług Słowa Bożego, wspólne modlenie się (nabożeństwo) oraz wzajemne noszenie krzyża i brzemion życia.

Po tych znakach można poznać, gdzie jest prawdziwa społeczność świętych, duchowy, wewnętrzny, niewidzialny Kościół. Poznania tego udziela Bóg, gdyż On przez Ewangelię i sakramenty budzi wiarę, która pozwala sercu wyznawać: „Wierzę w święty Kościół powszechny, społeczność świętych”, Słowo Boże bowiem nie wraca nigdy na próżno do Boga. Luter pisał: „Tajemnicą Kościoła jest to, że nikt nie może go poznać ani widzieć, lecz jedynie przez Chrzest, Sakrament (Wieczerza Pańska) i Słowo można go poznać i w niego uwierzyć”.

Jednak Luter sprzeciwiał się również superspirytualistycznej definicji Kościoła. Luter w polemice z urojeńcami (np. zwolennikami Tomasza Mintzera) i nowo-chrzęściami, podkreślał wyraźnie widzialne znamiona Kościoła. Według urojeńców Kościół miał składać się tylko i wyłącznie z prawdziwych świętych, znajdujących się **pod bezpośrednim działaniem Ducha Świętego, z pominięciem Słowa Bożego**. Taki pogląd był dla Lutera nie do przyjęcia.

Kościółów ewangelickich, powstających w czasach Reformacji, Marcin Luter nie uważał za nowe Kościoły, lecz widział w nich Kościoły dawno istniejące, tylko że oczyszczone przez Ducha Bożego i poświęcone do prawdziwej służby w duchu i prawdzie. One, według Lutera, były prawdziwymi spadkobiercami prawdziwej sukcesji apostoelskiej, gdyż prawdziwa sukcesja, to sukcesja wiary, a nie urzędu, społeczność bowiem świętych zawiązuje się nie wokół urzędu kościelnego, lecz Ewangelii, która budzi wiarę. Kościół ewangelicki to Kościół apostoelski. Papiestwo przez wprowadzenie nauk niezgodnych ze Słowem Bożym oddaliło się od prawdy Ewangelii i sprzeniewierzyło się swojemu powołaniu. W piśmie pt. „*Wider Hans Worst*” Luter pisał:

Kościół ewangelicki nie jest nowym Kościołem, lecz dawnym, apostoelskim Kościołem.

„Tak powiadacie, my, papiści, pozostaliśmy w dawnym, uprzednio już istniejącym od czasów apostołskich Kościele, dlatego przysługuje nam prawo pochodzenia z dawnego Kościoła i aż dotąd w nim pozostajemy, wy zaś odpadliście od nas i staliście się nowym Kościołem przeciwko nam. Odpowiedź: Jak to, jeśli dowodzę, że my pozostajemy przy prawdziwym, od dawna istniejącym Kościele, że jesteśmy prawdziwym, od dawna istniejącym Kościołem, wy zaś odłączyliście się od nas, tj. od dawnego Kościoła, założyliście nowy Kościół przeciwko dawnemu Kościołowi”.

2.5. Słowo Boże stwarza Kościół

„Całe życie i istota Kościoła jest w Słowie Bożym” (*Tota vita et substantia ecclesiae est in verbo Dei*). W tym słynnym powiedzeniu Lutera, Reformator wyraża myśl, że, Kościół może żyć i istnieć jedynie w powiązaniu ze Słowem Bożym. Przez Słowo Boże Kościół został powołany do życia i o jego istocie i kształcie, decyduje jedynie Słowo Boże. Od wierności temu Słowu zależna jest przyszłość chrześcijańskiego Kościoła, dana bowiem społeczność jest tylko wtedy prawdziwą społecznością świętych, jeśli trwa w słowie Chrystusowej Ewangelii (*In verbo evangelii est ecclesia constructa*).

Kościół stwarza Słowo i żyje ze Słowa Bożego.

Ewangelia stwarza Kościół. Kościół został założony przez Słowo Boże i istnieje dzięki Słowu Bożemu. Kościół więc musi być Kościołem Słowa Bożego. Właściwie dzieje się to dzięki Duchowi Świętemu, który działa w Słowie i przez Słowo Boże. W „*Małym katechizmie*” Marcin Luter pisze:

„Wierzę, że ani przez własny rozum, ani przez siły swoje w Jezusa Chrystusa, Pana mego, uwierzyć, ani z Nim połączyć się nie mogę, ale że mnie Duch Święty przez Ewangelię powołał, darami swymi oświecił, w prawdziwej wierze poświęcił i utrzymał, tak jak całe chrześcijaństwo na ziemi powołuje, zgromadza, oświeca, poświęca i w prawdziwej, jedynej wierze w Jezusa Chrystusa utrzymuje”.

Kościół stworzony jest przez Słowo Boże. Jednak Kościół także otrzymał Słowo Boże, Chrystusową Ewangelię o łasce Bożej i o zbawieniu, aby ją zwiastować i opowiadać na chwałę Bogu i ku zbawieniu grzesznych ludzi. Kościół poczęty ze Słowa w mocy Ducha Świętego, spełnia pewną pośrednią rolę pomiędzy Bogiem a grzesznikiem. W „*Dużym katechizmie*” Luter pisząc o mocy uświęcającej Ducha Bożego, pyta: „Jak On to czyni, jakim sposobem i jakimi środkami? I odpowiada na to pytanie: „Przez Kościół chrześcijański odpuszczenie grzechów, ciała zmarłych wstanie i żywot wieczny. Ma On bowiem szczególną społeczność w świecie, która jest matką każdego chrześcijanina, rodzący go i karmiący przez Słowo Boże”.

2.6. Moc Słowa Bożego i służy Słowa

Jak w czasach Starego Testamentu ustami Boga byli prorocy, tak w czasach Nowego Testamentu ustami Bożymi jest Kościół. I Kościół nie śmie niczego innego

nauczać jak tylko Ewangelię, bo ona jest jego największym skarbem. W piśmie pt. „*Wider Hans Worst*” Luter pisze:

📖 „Tylko Słowo Boże, żadnego kłamstwa ani błędu winien nauczać Kościół. Jak mogłoby być inaczej Usta Kościoła są ustami Boga. Bóg nie może kłamać, przeto i Kościół tego czynić nie śmie”.

Wszystko więc w Kościele powinno być tak urządzone i zorganizowane, aby Kościół chrześcijański bez przeszkód mógł spełniać swoje posłannictwo i być świadkiem Bożej prawdy. W Kościele na pierwszym miejscu winno być Słowo Boże. Wszystko inne posiada znaczenie drugorzędne i służyć winno rozkrzewianiu Słowa. Dlatego w Kościele istnieć musi służba głoszenia Słowa Bożego i udzielania sakramentów.

Moc głoszonej Ewangelii i ważność sakramentów.

Sługa Słowa Bożego niczym nie odróżnia się od pozostałych członków Kościoła Chrystusowego. Nie jest kapłanem szczególnego rodzaju. Kapłaństwo jego ma ten sam charakter, co kapłaństwo wszystkich ochrzczonych i wierzących w Jezusa Chrystusa. Różnica nie polega na jakości, lecz na powołaniu.

Znamienny jest pogląd Lutera na temat skuteczności działania środków łaski Bożej, a więc Słowa, zwiastowanego i udzielanego przez niegodnego sługę Słowa. Luter pisał, że należy oddzielić urząd od osoby. Słowo i sakramenty są środkami łaski Bożej i Bóg przez nie działa. A Bóg działa, jak chce, gdzie chce i kiedy chce. Na zbawienne działanie Boże człowiek nie ma wpływu.

Zwiastowane Słowo i udzielane sakramenty, nie tracą na swej mocy i skuteczności, gdy Słowo to jest zwiastowane, a sakramenty udzielane przez niegodnego sługę Kościoła. Reformator pisał:

📖 „Należy urząd od osoby oddzielić. Jawny grzesznik nie jest w jedności z Kościołem, a pomimo to nie powinno się gardzić urzędem, który w Kościele piastuje, a to dlatego, że to nie jest jego urząd, lecz urząd Pana Jezusa Chrystusa”.

Chrystus może się posługiwać godnymi i niegodnymi sługami Ewangelii. Apostoł Paweł pisał: „Niektórzy wprawdzie głoszą Chrystusa z zazdrości i przekory, inni natomiast w dobrej myśli; jedni z miłości, wiedząc, że jestem tu, aby bronić ewangelii, drudzy zaś głoszą Chrystusa z kłótności, nieszczerze, sądząc, że wzmogą przez to ucisk więzów moich. Lecz o co chodzi? Byle tylko wszelkimi sposobami Chrystus był zwiastowany, czy obłudnie, czy szczerze, z tego się raduję i radować będę” (Flp 1,15-18). Sakrament udzielony przez niegodnego sługę jest ważny, ponieważ jego skuteczność nie zależy od człowieka, kimkolwiek i jakkolwiek by on był, lecz od mocy Bożej, która jest z nim związana. Ewangelia głoszona przez splamione usta, byleby ona była prawdziwa (zob. Ga 16nn), jest skuteczna, bo nie z zwiastunem Ewangelii związana jest moc Boża, lecz z Ewangelią. Dlatego apostoł Paweł pisał: „Nie wstydzę się Ewangelii Chrystusowej, jest ona bowiem mocą Bożą ku zba-

Zbawcza moc sakramentu związana jest ze Słowem Bożym (Bożą obietnicą), a nie z osobą udzielającego sakrament.

wieniu każdego, kto wierzy, najpierw Żyda, potem Greka” (Rz 1,16). Jak we wrzucanym do ziemi ziarnie pszenicznym, tkwi moc życia, tak też w Słowie Bożym i sakramentach mocą Ducha Świętego tkwi zbawcze działanie Chrystusa (zob. Iz 55,8nn) Ważne jest, aby Ewangelia i sakramenty przyjmowane były z wiarą, bo wierzący wiarą biorą dary zbawienia, nie z rąk człowieka, lecz Chrystusa. Kościół jednak powinien stale oczyszczać się i służyć w nim powinni tylko słudzy godni, wierzący, postępujący zgodnie ze Słowem Bożym. Dlatego w VIII artykule „Wyznania augsburskiego” Melancton pisze:

📖 „Chociaż Kościół jest właściwie zgromadzeniem świętych i szczerze wierzących, to jednak, ponieważ w tym życiu wielu obłudników i złych ludzi jest pomieszanych z godnymi, przeto można przystępować do sakramentów, których udzielają niegodni, według słów Chrystusowych: «Na mównicy Mojżeszowej zasiedli uczeni w Piśmie i faryzeusze» itd. Sakramenty zaś i Słowo są skuteczne ze względu na ustanowienie i nakaz Chrystusowy, choćby ich niegodni udzielali”.

Tematy do przemyślenia

- Czy reformacyjna definicja Kościoła wymaga reinterpretacji?
- Czy jest potrzeba badań nad stanem naszego Kościoła?
- Jak uaktywnić wiernych, aby brali czynny udział w pracach w Kościele?